

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: N. Glucha, Cyryla Dyakona i Tacyana M.  
Jutro: Gertrudy P. i Petryka M.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 15. Zachód o godz. 6 m. 3.  
Długość dnia godz. 11 m. 48. Przybyło dnia godz. 4 m. 10.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W przedmiocie podwyższenia

cia od przędzy adryanopolskiej, sukna i bawełny farbowanej.

—o—

II.

(Dokończenie).

O podwyższenie cła od sukna i cienkich folowanych tkanin wełnianych wystąpiły niektóre fabryki nadbałtyckie, a głównie tak zwana Rękodzielnia Narwska. Cło od sukna i w ogóle od tkanin folowanych wynosiło do 1 lipca 1882 roku rs. 1 kop. 32 met. od funta, od tej zaś daty niższonem zostało do 90 kop. met. od funta, gdy tymczasem cło od wielu materiałów sukniennych, a więc i kosztu wyrobu sukna znacznemu uległy zwiększeniu.

Po bliższem zbadaniu tej kwestyi na podstawie informacyj dostarczonych mi z jednej strony ze Zgierza, a z drugiej z Tomaszowa, okazało się jednak, że podniesienie cła tylko od tkanin wełnianych folowanych czyli innymi słowy przywrócenie dawnego podziału taryfowego tkanin wełnianych na folowane i niefolowane, pociągnęłoby za sobą te same niedogodności, które były niewątpliwie powodem zniesienia owego podziału w taryfie celnej z d. 1 (13) lipca 1882 r. Klasyfikacja tego rodzaju jest niezmiernie trudną w praktycznym jej zastosowaniu i była poprzednio powodem ciągłych nieporozumień, z czego korzystali najwięcej przemysłowcy zagraniczni ze szkody przemysłu krajowego i skarbu. Jeżeli więc sukiennictwo krajowe potrzebuje wyższej protekcyi celnej, to ostatnia możebna jest — bez szkody dla innych gałęzi przemysłu wełnianego — jedynie pod warunkiem zastosowania takowej do wszystkich tkanin wełnianych, objętych obecnie § 201 taryfy celnej.

Co się zaś dotyczy stosunku, w jakim nastąpiłoby miała rzeczona podwyżka cła od wszystkich tkanin wełnianych, pokazało się, że podwyżka posunięta do żądanej normy t. j. do rs. 1 kop. 32 met. od funta, nie byłaby właściwą nie tylko dla tego, że odbiłaby się ona w zbyt znacznym stosunku na cenie tych tkanin niefolowanych, które płaciły

dawniej cło po kop. 55 od funta, ale także z powodu, że podtrzymywanie przemysłu krajowego jedynie za pomocą bardzo wysokich celi, nie wychodzi ostatecznie na dobre ani spożywcóm, ani skarbowi, ani wreszcie samemu przemysłowi. Z tych wszystkich powodów wyraziłem opinię, że i przy bardziej umiarkowanem podniesieniu cła od wyrobów wełnianych z § 201 taryfy n. p. do rs. 1 kop. 10 lub rs. 1 k. 15 met. od funta, zyskałby przemysł wełniany ważne ułatwienie przez obniżenie do dawniej normy ceł od przetworów chemicznych, niewyrabianych w kraju.

c) O podwyższenie cła od bawełny farbowanej do rs. 2 met. od puda, wystąpił tutejszy dom przemysłowy pp. J. Birnbaum i Sp.

Po zbadaniu tego przedmiotu pokazało się, że przy teraźniejszym cle z jednej strony od bawełny farbowanej w stosunku rs. 1 kop. 20 met. od puda, a z drugiej od przetworów chemicznych i farbiarskich, krajowe farbiarstwo bawełny surowej rozwijać się w żaden sposób nie może, gdyż różnica pomiędzy ocenieniem bawełny farbowanej i bawełny surowej zaledwie wystarcza na pokrycie cła od stosunkowej ilości przetworów i farb, gdy tymczasem jest jeszcze wiele innych czynników, które przedstawiają się dla farbiarni krajowych gorzej, niż dla zagranicznych. Z drugiej strony atoli wyższe ocenienie bawełny farbowanej odbiłoby się bardzo niekorzystnie na krajowym przedzalnictwie wigoniowem, które i tak już od początku r. 1883 znajduje się w gorszych niż poprzednio warunkach, gdyż od tego czasu, na zasadzie wyjaśnienia danego przez departament celny, zaczęto na komorach pobierać cło od bawełny farbowanej w stosunku rs. 1 k. 20, zamiast jak poprzednio w stosunku 45 kop. od puda. Tymczasem przedzalnictwo wigoniowe stanowi już dzisiaj dość ważną gałąź przemysłu krajowego. Liczy ono w Łodzi i w Sosnowicach kilkanaście fabryk, obejmujących około 200 szeregów (t. zw. asortymentów) i zatrudniających około 5000 robotników.

Interesy takiego przemysłu zasługują niewątpliwie na uwzględnienie.

Chcąc zatem pogodzić sprzeczne dążności z jednej strony powstającego farbiarstwa

bawełny surowej, a z drugiej przedzalnictwa wigoniowego, niema innego wyjścia, jak tylko pożądane dla całego przemysłu przedzalnictwo-tekackiego, obniżenie cła od przetworów chemicznych i farb, która to reforma dałaby farbiarniom krajowym możność i przy obecnej różnicy cła od bawełny surowej i farbowanej, wynoszącej 75 kop. met. na pudzie, spórzawodniczyć z powodzeniem z farbiarniami zagranicznymi.

Pozyskane\* w ten sposób\* w tych trzech kwestyach wyjaśnienia, odesłał już zapewne komitet giełdowy warszawski do Petersburga. Nie wiadomo jednak, kiedy te kwestye przyjdą pod obrady komisji, ustanowionej w tym celu przy ministerjum skarbu. Uporządkowanie materiału, jakiego dostarczyły komisji narady w przedmiocie oceny węgla i surowca, zajmą sporo czasu, następnie zaś odbywać się miały narady w przedmiocie cła od cynku, miedzi, wyrobów metalicznych, papieru, skór nieobrobionych, materiałów ogniotrwałych, wyrobów garncarskich i fajansu. Przypuszczając nawet można na podstawie informacji zasięgniętych w sekretaryacie komisji, że kwestya cła od przędzy adryanopolskiej, sukna i bawełny farbowanej, pozostawioną będzie tymczasem w zawieszaniu, gdyż komisya zamierza zająć się przedewszystkiem temi kwestyami taryfowymi, co do których wniesione zostały do ministerjum liczne podania od całych grup i okręgów przemysłowych.

WIADOMOŚCI  
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 marca).

Zboże. Żle się ciągle wiedzied naszym targom zbożowym. Interes wlece się ospale, nabierając ożywienia wtedy tylko, gdy dowozy są małe i sprzedawcy obniżają ceny. Najgorzej kształtuje się handel pszenicą; jaki taki odbył znajdują tylko dobre i wyborowe gatunki, gorszych zaś nikt się nie dotyka. W tych warunkach sama dostawa towaru maleje, gdyż wiadomo z go-

ry, że tylko towar lepszy będzie pożądanym. Ale i najprzedniejszego gatunku pszenicy płacone są licho, bo przy obfitszej podaży tylko po 5,85. We wtorek ceny były cokolwiek korzystniejsze, lecz jedynie pod wpływem większych prowincjonalnych zakupów. Żyto trzyma się cokolwiek lepiej, dzięki dobrym jego gatunkom, które są poszukiwane i zawsze nabywane chętniej od rosyjskich, w jakie poprzednich tygodni z konieczności się zaopatrywano. Ostatecznie cena żyta podniosła się i pokup był większy. Inne rodzaje zboża były mało nabywane. W ogóle tranzakcyje uskuteczniały tylko prowincjonalni eksporterzy, młyny parowe i wiatraki. O wywozie zagranicznym nie może być jeszcze mowy, bo koniunktura jest ciągle dla nas niekorzystna. — Ceny w końcu tak się uregulowały na targu Witkowskiego: Pszenica wyborowa 8,50—8,85, średnia 8—8,50, ordynaryjna 7,10—7,60, żyto wyborowe 5,80—6,30, średnie 5,40—5,60, ordynaryjne —, jęczmień wyborowy 5,50—5,65, średni 5—5,40, ordynaryjny 4,50, owoś 3—3,90, gryka 4,20—5,10, groch (kupowany tylko w gorszych gatunkach) 6,50. Na targu prazkim płacono: za pszenicę wyborową 1,40—1,47, średnią 1,28—1,38, ordynaryjną 1,15—1,25. Żyto wyborowe 100—104, średnie 97—100, ordynaryjne 90—95. Jęczmień wyborowy 102—110, średni 90—98. Owoś wyborowy 93—96, średni 88—92, ordynaryjny 80—85. Gryka 89—99. Groch 91—1,14. Mąka. Interes tego produktu dotąd mało się zmienił. Przy ograniczonym odbycie zapasy mąki pszennej zmniejszyły się, pomimo małej produkcji o tyle tylko, że powstrzymały zniżkę cen, ale o ożywieniu nie może być jeszcze mowy. Mąka rosyjska krupczatka robi krajowej tak silną konkurencyę, iż młyny i wiatraki dalej wstrzymują się od mielenia, mimo niskich cen pszenicy i pomyślnego dla ostatnich powietrza. Krupczatka wypiera też powoli z naszego rynku mąkę zagraniczną. Stan handlu mąką żytnią jest pomyślniejszy. Odbyt idzie zwawiej, a ceny podniosły się nawet o 25 kop. Tę podwyżkę jednakże więcej przypisać należy brakowi dobrego żyta polskiego, niżeli ożywieniu w interesie, które na ceny oddziaływały jeszcze nie mogło. Okowita. Ceny tego pro-

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Z TYGODNIA.

Odpowiedź na pismo p. „Ko...sza“ w kwestyi „zawodowego wykształcenia“.—Przykład w tym przedmiocie.—Doktor, a palestrant bez praktyki.—Skarżący towarzystwa zachęty sztuk pięknych i sposób nabycia arcydzieł sztuki.—Ofiarności Łodzi, oceniennia staruszka i... wnioski.—Instytucya ngdy wyjątkowej.—Unia Kalnarska.—Miłość, p. Ehrenfeucht i kwestya małżeńska.—Domy kawalerskie.

Wdzięczna i nęcąca jest rola falietonisty, gdy biedę zewnętrznych wypadków nastęrcza mu dość materiału do ogłędnej i pożytecznej interpretacyi, — przykra i nużąca, gdy jak poeta liryczny, natchnienie z siebie samego czerpać musi.

Jeżeli tak jest, to obecna rola moja wdzięczną i nęcącą być powinna, jestem bowiem jak na teraz, więcej mniejszem w szczupłych podsklepiach, niż brakiem materiału ograniczony.

Nie tracmy więc czasu na introdukcyje. Przedewszystkiem tedy należy się odemnie odpowiedź na obszerne pismo, wystosowane do „Palestranta“ (zawsze bez praktyki) a podpisane pseudonimem „Ko...sza“ i to bez przyimka do... Żart na stronę; orędzie to wcale na taki los nie zasługiwało, choćby dla tego tylko, że mnie, maluczkiego z suterenu, powołuje do rozstrzygania poważnych, z najwyższych piętr Dziennika, kwestyj. Pseudonimowi chodzi o wyrzeczenie prze-

zemnie (sic!) w kwestyi zawodowego wykształcenia—artykułu pomieszczonego przed paru tygodniami w najbardziej arystokratycznych lokalnościach Dziennika. Zatem zgoda, skoro pan Ko...sza ma takie do mnie zaufanie. Wyrzekam:

Autor rzeczzonego artykułu bynajmniej „nie wytrąca z rąk dzieci naszych książki,“ jak to pan utrzymuje, bo i rzemieślnikowi książka potrzebna, nie oświadcza się przeciwko wysokiej wiedzy, nauce istotnej i specjalnej, nie ignoruje magistrów i doktorów—pragnie przeciw, ażeby ze względu na warunki, w jakich się społeczeństwo nasze znajduje, liczyło ono jak najmniej niedouczone i zawiedzionych, a zwróciło większą niż dotąd bacność na zasilenie odpowiedniami żywiołami zawodów t. zw. praktycznych. Tak przynajmniej zrozumiałem myśl autora.

W moich oczach filolog, który wypatrzył oczy nad dociekaniem etymologicznych tajemnic autorów greckich i tkacz czy mechanik, zarówno godni są szacunku, jeżeli spełniają należycie swe obowiązki, bez względu na to, że pierwszy z nich może być często głodnym, a drugi zawsze sytym. Ale zaprzeczć się nie da, że dla rodziców, którzy z wyjątkiem tych wypadków, gdzie prawdziwa zdolność młodzieńca przełamie wszystkie przeszkody, mają tak stanowczy wpływ na pokierowanie swych dzieci, kwestya przyszłej ich kariery, gra bardzo ważną rolę i wymaga wielkiej ogłędności.

Użyjmy tu przykładu: posiadasz pan sy-

na, panie Ko...sza. Chłopak, acz może łobuz, ale zdolny; trzeba mu więc pomóc. Więc sam biedny, odmawiasz pan sobie i żonie wszelkich zbytków; daleki od zabaw, życiem prostem przypominasz pan spartanów, ażeby chłopaka na człowieka wyprumować. Na szczęście, syn godnym się okazał ofiar kochającego ojca i oto... jesteś pan świadkiem nader wzruszającego aktu dla rodzicielskiego serca swego. Syn pański z całą dumą i zapalem młodzieńczym, wchodzi na katedrę, wprawdzie nie „witany fanfara,“ nie odziany w togę patrycyusza rzymskiego, nie podziwiany przez trzech biskupów, dygnitarzy, magnatów, mistrzów i delegatów, jak w podobnych okolicznościach młody hrabia Andrzej Potocki, ale z godnością, jaka wysokiej nauce przystała, broń ciężkiej rozprawy naukowej i otrzymuje zaszczytny stopień doktora nauk kameralnych. Odbierasz pan wszęsząd powinnowania, najpierwsze od rektora wszechnicy; radość pańska niema granic... aż, po miesiącach lub latach następuje rozczarowanie. Syn pański używszy nadludzkiego wysiłku w celu zabezpieczenia sobie przyszłości, pewnego pięknego poranku prosi pana o łaskawę pożyczkę... dwóch złotych polskich i groszy piętnaście... na poskromienie dziennej swobody wielkiego palca u nogi, który wbrew ostrej porze roku, gwałtem chciał użyć świeżego powietrza...

Tak panie Ko...sza! Piszący te słowa, brońnięc we fraku i białym krawacie rozprawy na pierwszy stopień naukowy, myślał o do-

ktorze... a został... no, wprawdzie Palestrantem, cóż z tego kiedy „bez praktyki...“

Żart na stronę; kwestya zbyt poważna, ażeby mogła być roztrząsaną jednostronnie. Uczonych nie mamy zawiele—oto nie może być sporu, ale nie ulega też wątpliwości, że uzdolnionych należyście rzemieślników, rękodzielników i t. p. mamy za mało. Zachećć przeto rodziców do kształcenia dzieci w tym kierunku jest obowiązkiem prasy.

Tak z jednym salafciwyszy się listem, odpowiadam na drugi z kolei: Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przy nadesłaniu sprawozdania za rok ubiegły do naszej redakcyi, ubolewa, że w miasteczku naszym nie kupiono ani jednej akcyi rzeczzonego towarzystwa, przynajmniej za pośrednictwem miejscowego członka korespondenta. O! to bardzo źle. Prawda, że tego rodzaju estetyczne zobowiązania mają się w prostym stosunku do ilości posiadanego przez nabywców akcyj chleba naszego powszedniego, atoli „nie samym chlebem tylko żyje człowiek grzeszny,“ mówi [Pismo Święte. Niemaam zamiaru słodkiej estetyki mięsząc z gorzkimi myślami o terminowych wekslach i akceptach, ażeby z mniejszej biedy, nie popaść w większą, atoli nie chcę opuścić tak dobrej sposobności do uczynienia tu jednej małej uwagi:

Ludzie naszej sfery i naszych stosunków niepewno-finansowych, nigdy nie zdobędą się na kupno cenniejszego obrazu olejnego. Rzadkie wypadki, gdzieby podobne zobowiązania kupna — sprzedaży pośród nas

duktu stoją nieruchomo na poziomie 2,66—2,67. Odbyt jest ograniczony. Skóry. Handel skórąmi na targu prazkim nie ożywia się. Niemiennie ujemne warunki interesu towarem wygarbowanym, wypływające z braku kredytu, ograniczają zakupy do potrzeb najniezbędniejszych. Pod tym naciskiem ceny ukształtowały się cokolwiek niżej. Za sztuki na żywym bydłęciu placowano stosownie do wielkości 8—16½ rs.; ostatnia maksymalna cena jest niższą od zeszłotygodniowej o 1½ rs. Na wagę płacono za towar nieocyszczony w skórkach mniejszych rozmiarów po 12½ kop. za funt, w większych 13—14—15½. Skóry oczyszczone zakupywane były stosunkowo znacznie drożej, z powodu niezwykłej wilgoci skór surowych; za funt dobrze wysuszonych mniejszej wielkości (60—65 funtów) 14 kop., większej 14½—15½—16½ i 17. Dodać tu należy, że cena tak nieocyszczonych jak i suchych rośnie we wskazanym mniej więcej 10-kopiejkowym stosunku, proporcjonalnie do cięższej wagi skór w stosunku 5cisto-funtowym. Skóry cielęce były na ostatnich targach zaniedbane; ceny były niższe o ½ i 1 rs. na pudzie, płacono bowiem 17—20 rs. za suche prowincjonalne. Za skórki cielęce tutejsze płacą dalej za parę 2,40—3,60. Świeże prowincjonalne tańsze; płacono 10—13 rs. za decher (10 sztuk). Zapasy cielęcych skór lepszych są wyczerpane, spodziewać się zatem można podwyżki. Baranie nie mają odbytu.

**Targi berlińskie.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 12 b. m.).

Początek tygodnia był dosyć mroźny, później jednak nastąpiło niezwykle w tej porze roku ciepło. Stan zasiewów zewsząd zachwalają; rośliny rozwinęły się silnie, obawa późniejszych mrozów z dniem każdym ustaje. Ponieważ przytem i składy są zawsze jeszcze przepełnione, usposobienie na targach nie mogło się poprawić. Tylko na zachodzie Europy zauważyć można więcej zaufania. W Ameryce pogodono się już widocznie z myślą, że tylko obniżenie cen może powiększyć wywóz. Obojętność, z jaką przyjmowano poruszenia handlu amerykańskiego, skłoniła wreszcie właścicieli do robienia ustępstw. Przy niższych cenach powiększyły się zaraz wywozy pszenicy z 99,000 na 163,000 kw. i pomniejszyły jawne zapasy pszenicy z 31,475,000 busz. na 31,075,000. W Anglii dowozy były niewielkie, dzięki temu, ceny zdołały się powstrzymać w wstecznym biegu. Ponieważ jednak zapasy wystarczają na długie czasy, a nadto spodziewane są znaczne dowozy, więc się nie mógł rozwinąć żywszy interes, chociaż towar był chętniej nabywany. We Francji młyny okazują więcej ochoty do nabywania, nie chcą jednak się godzić na żądane ceny. Obroty były niewielkie, ceny krajowej pszenicy trzymały się dobrze, ponieważ włościanie zajęci robotą w polu, bardzo mało na targi dowozili. Obca pszenica początkowo tańsza, poprawiła się później w cenę, podobnie jak wszystkie inne rodzaje zboża i maki. W Belgii dopiero w ostatnich dniach okazywały ceny skłonność do poprawy. W Holandii ceny nie uległy zmianie; pszenica ma lepszy popyt, natomiast żyto mniej pożądaną. Nad Renem kupowano wiele zboża na pokrycie bieżących potrzeb, również ożywiony był handel terminowy. Pszenicy można było nabyć taniej, żyto mocniej się trzymało. Lepsze wiadomości dochodzą z południowych Niemiec, gdzie dostawione zboże z łańdźnością zbywano; zakupiono nawet kilka partii pszenicy rosyjskiej. Również i w Au-

stryi-Węgrzech przybiera handel zbożowy pomysłniejszą postawę. Szczególnie w Węgrzech nie brak ożywienia; zauważyć się daje pierwsze ślady budzącego się wywozu. Szczególnie poszukiwana jest pszenica. W Galicyi zapotrzebowanie również żywo i silnie występuje, usposobienie mocne. W Rosyi żądania są zbyt wygórowane, by mogły zachęcić zagranicę do znaczniejszych zakupów. Nawet Holandya i Skandynawia kupowały w ostatnich czasach mniej. Łada dzień spodziewać się należy otwarcia żeglugi w Nikołajewie i innych portach rosyjskich, a wtedy niezawodnie wywóz zboża znacznie się powiększy. Na tutejszym targu usposobienie było ospałe, obroty bardzo małe. Początkowo zapotrzebowanie i podaż trzymały się w jednej mierze, później jednak nastąpiły znaczne realizacje, w skutek czego ceny opadły. Usposobienie dla pszenicy w niczem się nie zmieniło, ceny na wiosnę opadły o 1 m., na późniejsze terminy 75—50 fen. Przypłynęło na targ wiele żyta, które przeważnie poszło na składy, gdyż i młyny wstrzymują się od zakupów i wywóz bardzo jest słaby. Spekulacya wyczekuje wiosny i skutków zbliżających się realizacji. Prowincya trzymała się na uboczu. Wczoraj nadeszły tu z zagranicy zlecenia sprzedaży, które przy niskich cenach przyjęto. W porównaniu z cenami zeszłego tygodnia straciły blizkie terminy 1 m., wiosna, maj i cz. 75 fen., późniejsze 1—1½ m. Lepsze gatunki owsa dostawiane skąpo, są tu poszukiwane; szczególnie krajowe, do siewu, zyskały w cenę. Również i rosyjski znajduje zbyt łatwy i nieźle bywa płacony. Najobficiej przedstawione były pośledniejsze gatunki, które jednakże pomimo znacznych ustępstw nie znajdują nabywców i powiększają coraz bardziej składy. Interes terminowy był trochę więcej ożywiony, ostatecznie jednak straciła wiosna 75 fen., dalsze terminy 50 fen. Kukurydza a nie opuszcza niższego kierunku, w obec spodziewanych na rzecę dowozów, właściciele radziby opróżnić swoje składy. Lecz pomimo tego, że robią znaczne ustępstwa, z trudnością znajdują nabywców, tem bardziej, że gorzelnicy mają podostatkiem kartofli i kukurydzy nie potrzebują. Ceny w miejscu opadły o 1—3 m., blizkie terminy o 1 m., dalsze o 50 fen. Mąka żytnia ma jak dawniej zbyt dobry; kupują najwięcej do południowych Niemiec. Młyny zawsze pracują w pełni i nie mogą nigdy nastarczyć dosyć otrębów, które płacunko dobrze, wynagradzają im niskie stosunkowo ceny maki. Terminy nieźle się trzymały, czasami przybierały obroty szersze rozmiary. Nieznaczne wahania cen nie przenosiły 5 fen. Olej skalny w zaniedbanu. Ceny ciągle spadają. Olej rzepakowy. Postawa targu paryzkiego dotychczas się nie wyjaśnia, nadto dochodzą pomysłne wiadomości o stanie zasiewów, w obec tego zamiera tu wszelka przedsiębiorczość. Wiosna straciła 2,1 m. wrz., paź. 1 m. Na towar rzeczywisty popyt słaby. Dowozy były obfite, lecz nie tak prędko znajdowały zbyt. Składowe baseny są już przepełnione, nowy towar musi być umieszczany na składach w beczkach. W obec tego ceny w miejscu i na blizkie terminy znajdują się pod naciskiem. Dla spirytusu interes się nie poprawił i nie widać, aby to mogło wkrótce nastąpić. Ceny w m. bez beczki straciły 40 f. następujące terminy 50 f., wiosna 60 f., maj cz. 40 f., cz. 60, dalsze 50 f.

Ofiarna Łódź dopiero o godzinie 9-tej rano dowiedziała się o kalektwie nieszczęśliwej staruszki; w pół godziny potem p. B. F. złożył czy złożyła na ten cel rs. 3; w takimże przeciągu czasu p. S. S. Z. nadesłał rs. 1 i w parę godzin później od p. „Ibisa” zaofiarowano rs. 1.

Jak następnie wpływały datki, przechodzi już granice mojej świadomości.

Powyższe szczegóły, ogłoszone już w rubryce „ofiar”, mógłbym tu pominąć bez wielkiej szkody, gdyby to nie służyło mi za powód do opatrzenia tych pocieszających objawów niewinnym komentarzem.

A zatem z przytoczonych faktów dowiadujemy się:

- 1) że Łódź jest miastem miłosiernym, czyli litościwym;
- 2) że miłosierdzie Łodzi skierowane jest w stronę potrzeb naglących, albowiem na ociemniałą staruszkę ofiary wpływają, a na stypendyum Boczylińskiego nie;
- 3) że nie możemy zmierzyć głębokości rzeczzonego miłosierdzia, albowiem nie mamy do tego żadnych środków, najskuteczniejszym z których byłoby utworzenie przy tutejszem towarzystwie dobroczynności instytucji nędzy wyjątkowej.

Z ostatniego zaś wniosku wypływa:

- 4) że w braku instytucji, o której mowa, wiele wypadków istotnej nędzy, przejdzie niepostrzeżenie przed naszymi oczyma, a wiele znów niesłusznie, miłosierdziem rzeczonym obdzielonych zostanie.

Tak załatwiwszy się z trzema ciężkimi

## Kronika Łódzka.

(—) **Odczyt publiczny.** Pani Józefa Żdzarska, jedna ze zdolnych literatek polskich przybywa do nas z odczytem „O kobiecie w różnych wiekach.” Interesujący temat, obróbiony wyczerpująco—przyczyni się niezawodnie do tego, że sala napełni się słuchaczami. tem więcej, że część dochodu przeznaczą prelegentka na cel dobroczynny.

Pani Z. występuje w tych dniach na katedrze w Warszawie, gdzie znów mówić ma o „Narcyzie Zmichowskiej.” Odczyty jej cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem.

(—) **Prawdziwa biesiada artystyczna** przygotowuje się dla mieszkańców naszego miasta. Jak się dowiadujemy, przybędą w końcu bieżącego miesiąca panie: Klamrzyńska i Wisnowska, oraz panowie Stromfeld i Hofman. Wystąpią oni w Łodzi z koncertem. Zachęta wszelka do licznego udziału wydaje nam się chyba zbyt czerzną.

(—) **Z teatru polskiego.** Już to przyznać trzeba, że na dobór sztuk skarżyć się nie mamy powodu, nie przesadzimy, jeżeli powiemy, iż na taki repertoar nawet w pierwszorzędnym teatrze rzadko natrafic można. W ciągu jednego tygodnia, Feuillet, Anczyk, Korzeniowski, Narzyski, a nawet Szekspir—to rzeczywiście bardzo wiele, jak na *sily i srodki* naszej prowincjonalnej sceny. Jakże w obec tak chwalebnych usiłowań wygląda obojętność publiczności, która na *ładne* przedstawienie nie zebrała się tak licznie, jakby tego, nie już *spodziewać się*, ale wprost *żądać* było można? Jeszcze na „Miłości ubogiego młodzieńca” i na pierwszym przedstawieniu „Karpackich górali,” teatr jako tako był zajęty, za to Narzyskiego „Pozytywni” w obec pustych prawie odbywały się ławek. Smutne.

„Pozytywni” należą do tego rodzaju utworów, które nawet kilka razy widzieć można; jest to komedya wyższa salonowa, posiadająca wszystkie warunki powodzenia, uznana wreszcie i nagrodzona na konkursie. Występował w niej gość pan Leszczyński. Wszystko to powinno było podziwiać na liczniejszy udział publiki—a jednak tak było pusto, że jedynie grano ją *pro honore domus*. bo tylko deficyt przynieść mogła. Czemże to wytłómaczyć? Nie nędzną obsadą, bo sztuka szła bardzo dobrze, nie nieznaną postacią utworu, bo imię Józefa Narzyskiego zbyt dobrze powinno być znanem. Chyba tylko apatya, objawiająca się coraz widoczniej, wpływa na ten brak zajęcia się teatrem, ale czy tej apaty nie trzeboby raz przecieć przelamać?

Powiedzieliśmy, że sztuce grano bardzo dobrze, a granoby ją z pewnością lepiej jeszcze, gdyby sala liczniej była napełniona. Obojętność publiczności w naturalnym stoi związku z obojętnością artystów.

Pan Leszczyński występował jako Alfred Choryński i stworzył znakomitą kreację. Rola to była w każdym najdrobniejszym nawet szczególe tak pomysłaną i wykończoną, jak na to zdobyć się może tylko *prawdziwy artysta*. Około niego, jak około tego światła, grupowali się inni artyści. Więc p. Kościelecki (Dowgiel), p. Koczewski (Leon), p. Puchniewski (Kornacki), p. Gloger (Gwazdalski) i wreszcie p. Dłuski (hr. Jesionowski). Wszyscy ci artyści grali prawie bez zarzutu. Dyssonans wywoływał jeden tylko p. Halicki, który mimo widocznej pracy, nie może nigdy dorosnąć do przedstawianej postaci. Kobięce role spoczywa-

ły w rękach pani Puchniewskiej, Majdrowskiej i Sosnowskiej, a wypadły równie zadawalniająco. Wykonanie całości tylko pochwalic możemy. Jedną tylko uwagę zrobiemy reżyserzy na przyszłość. Tak w „Pozytywnych,” jak i w innych utworach, zachodzą się często wyrażenia francuskie, które bądź co bądź poprawnie wymawiać trzeba. Nie znających języka powiniem p. Kościelecki pouczyć, ażeby ominąć wywołanie komicznego wrażenia. Mała to rzecz, a wstyd...

W piątek przedstawiono po raz drugi „Karpackich górali.” Sprawiedliwość wymagać nam każe, iż pani Sosnowska już nieco lepszą, niż we wtorek była Praksedą.

(—) **Z teatru niemieckiego.** We czwartek w teatrze „Thalia” wystawiono komedję Helda i Jakobsona ze śpiewkami, do których muzykę podłożyli Millöcker i Catenhusen, ze współudziałem artystki berlińskiej teatru pani Anny Schramm.

Całość przedstawienia była wcale niezła, jednak zawdzięczyć to tylko można pani Schramm, która płynną grą swoją dopełniała nierówność i słabość sił innych. P. Schramm oprócz dobrej gry zasługuje na uznanie jeszcze ze względu na to, iż role swe wykonywała w sposób nie rażący i bez przesady. W ruchach jej widać wielką wprawę, a władanie głosu wymienite. Inni za to artyści, oprócz p. Tuschla, który zadawalniająco wywiązał się ze swej roli, nie odznaczali się ani ruchami ani grą znośną. Tłumaczyć to można tylko tem, że sztuka była na przedce wystawioną, bez należnego przygotowania, co też potwierdzała gra artystów, którzy jedynie na suflera zwracali uwagę. Duet w I akcie i trio w 4 świetnie się udało, pomimo słabego głosu p. Schramm.

Dyrekcya teatru „Thalia” zasługuje na pochwałę, że punktualnie rozpoczyna i kończy wieczory a nie nuży publiczności zbyt długimi antraktami, czego o teatrze „Victoria” powiedzieć nie możemy.

(—) **Panna Bronikowska,** primadonna opery lwowskiej, o której zaangażowaniu już donosiliśmy—występuje dzisiaj po raz pierwszy na scenie polskiego teatru i to w „Niewiniątce z Belleville.”

Artyści tej nie widzieliśmy na scenie, sądzimy jednakże, iż talent to musi być wybitny, skoro panna B. naczelnie sobie zdobyła miejsce we Lwowie, który tak bardzo jest wymagającym.

(—) **Zdun pomysłowy.** W tych dniach wydarzył się w mieście naszym oryginalny wypadek oszukaństwa, ze strony człowieka należącego do zdunów, którzy przecieć nie uchodzą za ludzi obdarzonych jakakolwiek fantazyą. Pan M., kupiec miejscowy zdziwiony został niepomału, gdy ujrzał w sklepie swoim zduna, który mu oznajmił, że żona p. M. przysłała go z zawiadomieniem, iż piec znajdujący się w prywatnym mieszkaniu potrzebuje spiesznej naprawy. Pan M. rzecz oczywista, posłuszny rozkazowi magnifiki, przysłał na to—i w kilka chwil z pieca pozostały tylko gruzy. Aż oto zjawia się znów zdun i powiada, że potrzeba rusztu etc. etc. i że te zakupić należy. Kupiec wyciąga zatem kilka rubli z kasy, wręcza garncarzowi, który tylko tego pragnął. Dziś pan M. patrzy na ruiny pieca i gniewa się na swą łatwowierność. Po garncarzu i piecu nie pozostało nawet i śladu,—*nec locus ubi Troia fuit.*

(—) **Na konkurs kaplicy pomnikowej dla śp. Karola Scheiblera,** przedstawiono w dniu dzisiejszym w salach towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie szesnaście projektów z trzynastoma modelami.

dzi też miłością swoją o Łódź, odda tem prawdziwą przysługę kawalerom łódzkim, którzy dziwnie odpornie trzymają się od omawianej kwestyi małżeńskiej.

Cóżkolwiekbydz kwestya ta w ostatnich czasach silnie poderwana została. Nastąpił bowiem czas sztucznego zapewnienia kawalerom rozkoszy pożycia domowego. Słychać, że i w Łodzi myślą o czemś podobnem. Ano, daj Boże!

Prastarą instytucyą zastąpić mają odpowiedzialnie zbudowane domy kawalerskie, przykład jakich daje Warszawa.

Przeciętny kawaler znajdzie tam ciepło rodzinne... albowiem mieszkania opalane będą kaloryferami—spokój niczem niezamącony... albowiem okna wychodzącej mają na ogród cichy, pełen powabu... i błogości samotnej...

Lubiący zaś ów, z niczem niedający się porównać słodki szczebiot dziecięcy, będą mogli o pewnych godzinach odwiedzać tamże urzędzoną w niższych sferach gmachu, ochronkę dziecięcą... i tam dowoli zachwycać się rozkosznym gwarem małych obywateli. Jedzeniem odbywać się będzie przy wspólnym stole; służba ma być tylko płci żeńskiej. Jednem słowem wszystkie pociechy małżeńskie, a właśnie bez małżeństwa! Co to za wynalazki!

*Palestrant bez praktyki.*

zbytkiem nazwać nie wypadło. Zadawalniamy więc z konieczności poczucie estetyczne obrazkami na kształt „zakochanego przy księżycu Filona,” „Napoleona I w bitwie pod Waterloo,” albo też widoczkiem „kaczki dzikiej, wiszącej głową na dół...” Tymczasem odmówiwszy sobie raz na rok kilku ostrzyg naprzykład, możemy otrzymać za to dwie pięćdziesiąt rublowe akcye towarzystwa zachęty sztuk pięknych i na takowe wygrać, jeżeli nie „Bitwę pod Grunwaldem” albo „Świeczniki Nerona,” to przynajmniej coś w tym rodzaju.

W naszym miasteczku znane mi są salony upiękzone tak nabytymi obrazami. Warto się pokusić...

Ze u nas nawet w krytycznych czasach nie ustają rzeczy idealne, dowodzi tego godna podniesienia na tem miejscu ofiarność Łodzi.

I otóż zdarzyły się fakty świeże, a zbyt pocieszające, ażebym pominąć je miał felietonem milczeniem. Mam tu na myśli:

1) ofiarę p. M. Silbersteina, wydzielającą dla każdej z piętnastu rodzin wstydzących się zebrać po 24 funtów chleba, ćwierć kartofli i pewną ilość gotowizną—ofiara, zasługująca na nieklamane uznanie i naśladowanie, i

2) pospiech, z jakim złożone zostały ofiary na ociemniałą staruszkę M. Błażejewską.

Jeszcze przed opublikowaniem nieszczęścia Błażejewskiej, redakcya niniejszego piśmie złożyła od siebie na ten cel rs. 2.

\* P. Ehrenfeucht w roku zeszłym podróżował z odczytem „O opinii publicznej” po miastach prowincjonalnych.

# KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ministerium skarbu zatwierdziło ustawę kasy emerytalnej urzędników i oficyalistów kolei południowo-zachodnich.

Specjalna komisja ukończyła już redakcję ustawy hipotecznej dla Cesarstwa.

Ministerium dóbr państwa przeznaczyło na tegoroczną wystawę międzynarodową sadownictwa w Petersburgu 5 medali złotych, 5 wielkich i tyleż małych srebrnych, oraz 1 złoty i 12 srebrnych, pozostałych z wystawy sadownictwa r. 1880.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ogłoszono o projekcie nowych przepisów pocztowych dla przesyłania dzienników za opłatą 2-kopiejkowej marki od każdego numeru, nie znajduje potwierdzenia.

Odczyty „Kur. Warsz.” donosi, iż jeden z naszych ichtyologów zamierza wypowiedzieć w Warszawie prelekcję o zarybianiu wód i rybołówstwie.

Odczyt ma być powtórzonym także w kilku miastach prowincjonalnych, celem pobudzenia do pracy na pomienionem polu.

Oczekujemy w Łodzi.

Stała wystawa wyrobów kilku fabryk warszawskich, zamierzają urządzić wspólnie siłami ich właścicieli i w tym celu projektują wzniesienie oddzielnego budynku na jej pomieszczenie. Na wystawę przyjmowane też będą za opłatą produkcje innych fabryk i zakładów przemysłowych.

Z powodu stagnacji w przemyśle. Jedną z największych fabryk warszawskich, oddalając przed trzema tygodniami kilkuset robotników. Następnie okazała się jeszcze potrzebna zmniejszenia liczby godzin pracy i zaprzestania roboty nocnej. Smutne objawy!

Fabryka sukna powstać ma niebawem we wsi Markach pod Warszawą.

„Kurier płoński” donosi, iż na folwarku Frankowo w dobrach Dułsk, w rypińskim, odkopano grobowiec, zawierający popielnicę. Grobowiec, zbudowany z płaskich szczebli ustawionych kamieni, znajduje się na szczycie piaszczystego wzgórza na wysokim brzegu rzeki Rujaska.

Na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej otworzony został kantor wymiany pieniędzy zagranicznych.

Projekt ustawy towarzystwa kredytowego m. Lublina, ostatecznie już wygotowany, oddano pod zatwierdzenie właściwej władzy. Projekt ten, po udzieleniu opinii przez miejscową władzę gubernialną, odesłany zostanie do Petersburga pod decyzję ostateczną.

Kościół świętokrzyski w Warszawie otrzymać ma, jak donosi „Kur. por.” oświetlenie gazowe.

Z powodu rocznicy ogłoszenia Serbii królestwem, przemówił król Milan do radców stanu. Zaznaczył przedewszystkiem, że Serbia nie może już obecnie powrócić do dawnego stanu i że „dziś głównym jej obowiązkiem jest stanąć na równi pod względem nauki i postępu z innymi państwami. „W postępie jedynie widzę rękojmię dobrej przyszłości, polityka wraz z nim wytworzyć się tylko może.” Król przyrzekł dalej trzymać się takiej polityki, jaką stosunki kraju i jego położenie wyrobą. W końcu owej mowy wyraził Milan nadzieję, że wszyscy

jego politykę popierać będą. Mowa wywarła wielkie w kraju wrażenie.

„Polit. Corr.” zawiadamia, że terazniejsze stosunki między Portą i Anglią wiele zostawiają do życzenia. Lord Granville grzecznie ale stanowczo oświadczył Porcie, że Anglia nie pozwoli na interwencję zbrojną turecką w Egipcie. Ze swej zaś strony Porta nie chce odnowić traktatu handlowego z Anglią i surowo zabroniła werbowania ochotników w Albanii dla wojsk angielskich w Egipcie.

\* Proces o korupcyę. Jedno z ilustrowanych czasopism humorystycznych francuzkich, podało niedawno wizerunek Sary Bernhardt w całej postawie z jej pieskiem. Pod rysunkiem znajdowały się słowa: „Pies, który znalazł kość...” W skutek skargi artystki, redaktor czasopisma skazany został za tę niegrzeczną aluzję do jej niezwykłej „szczęśliwości” na zapłacenie 300 franków grzywny.

## TELEGRAMY.

Kair, 14 marca. Podczas walki, jaka się wczoraj odbyła, utracili Anglicy 100 żołnierzy. Rannych 150. Nieprzyjacieli liczy podobno 4,300 poległych. Wioski Hanoi, Tarnay i Tamanib doszczętnie spalone zostały. Osman Digma schronił się w góry. Wojska angielskie powracają spiesźnie do Suakimu

Peszt, 14 marca. Tutejsze dzienniki donoszą, iż policja odkryła spiszek anarchistyczny. Aresztowano 46 osób, pomiędzy którymi znajduje się także kilka kobiet i dwóch redaktorów.

Paryż, 14 marca. „Temps” twierdzi, iż wojska francuzkie, po wzięciu Bakninhu pomaszeraują na Thainghuien i Sang-Son. Zdaniem tego pisma okupacja tych miejscowości konieczną jest dla utworzenia stosownej granicy. Konwencja w sprawie zabezpieczenia podmorskich telegrafów, została dzisiaj podpisana przez ministerium dla spraw zewnętrznych.

Paryż, 13 marca. Z Tonkinu donoszą, że rozkazy, wydane w celu wzięcia Bakninhu są tej treści: Jenerał Millot ma opasać miasto ze strony południowej i wschodniej, podczas kiedy Negrier skierować ma swoje wojska w ten sposób, aby uniemożliwić wszelkie nadejście odsieczy. Operacje te śledzone będą z balonu, co znacznie ułatwi wykonanie obrotów.

Kair, 13 marca. Nadeszły tutaj wiadomości, opiewające, że jenerał Graham rozbił swoje namioty w okolicy źródeł Tamai, gdzie przedtem znajdował się Osman-Digma. Powstańcy stawili wielki opór, skutkiem czego wywiązała się bitwa, która daleko większe przybrała rozmiary, niż to miało miejsce pod El-Teb.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Londyn 13 marca. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 15,109 (przyb. 1,181); noty w obiegu 24,274 (ub. 298); zapasy w gotówce 23,633 (przyb. 883); portfel 25,515

(ub. 1,221); saldo prywatne 22,552 (ub. 1,066); saldo państwowe 12,061 (przyb. 26); rezerwa not 14,059 (przyb. 1,151); ubezpieczenie rządowe 12,453 (ub. 1,000).

Paryż 13 marca. Wykaz banku państwa (w tysiącach fran.). Powiększyły się: gotówka w złocie 1,300. Zmniejszyły się: gotówka w srebrze 1,100, portfel głównego banku i filij 22,300; zaliczki razem 7,000, noty w obiegu 4,900, prywatny rachunek bieżący 17,200; saldo skarbu państwa 16,500.

Petersburg 13 marca. Weksle na Londyn 28 1/16, na Hamburg 204 1/4, na Amsterdam 121 3/8, na Paryż 22 1/2; rosyjska premija pożyczka 1-iej emisji 22 1/2; takaż II emisji 21 1/2, rosyjska pożyczka z 1873 r. 142 1/2; takaż z 1877 — 1/2 imperyały 8,26; akcyje rosyjsk. wielk. D. Z. 250, rosyjskie listy kredytowe 140 3/4, II pożyczka wschodnia 94. III pożyczka wschod. 94. Nowa renta złota 164 7/8. Dyskonto 6 1/2.

Berlin 14 marca. Banki rosyjsk. 203,80, weksle na Warszawę 203,50, na Petersburg 203,00, na Wiedeń 168,55, na Londyn 20,49, na Paryż 81,20, na Amsterdam 169,15.

Wiedeń 14 marca. Akcyje kredyty 321,80, także węgier 324,50, francuzkie 317,40, lombardy 144,00, galicyjskie 299,50, kolei półn. zach. 188,25, austr. renta papierowa 79,77 1/2, także złota 102,10, 6 1/2 węgier. złota 122,20, 5 1/2 papier. 88,65, także 4 1/2 złota 91,57 1/2, noty markowe 59,25, napoleony 9,61 1/2, zwizek bankowy 109,70; usp. przy końcu lepsze.

Londyn 14 marca po południu. Konsole 102 1/16 pruskie 4 1/2, konsola 101, 5 1/2 tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska pożyczka z 1871 r. 89 1/4, także z r. 1872, 91 1/4, także z 1873 r. 90 3/4, 4 1/2 renta złota węgierska 76 1/4, austriacka złota renta 86, egipska 67 1/4, banku otomańskiego 15 3/4, lombardy 12 3/8, akcyje kanału suezkiego 78 3/4, srebro 51, dyskonto 2 5/8 1/2. Do banku wpłynęło dziś 426,000 £.

Paryż, 14 marca po poł. (Sprawozdanie końcowe) 3 1/2, renta umarzalna 77,40, 3 1/2 renta 76,47 1/2, 4 1/2 pożyczka 106,40, włoska 5 1/2, renta 93,50, austriacka renta złota 86 7/8, 6 1/2, renta złota węgierska 102 1/2, także 4 1/2, 77, rosyjska 5 1/2 z roku 1877 96 3/4. Losy tureckie 41,25. Credit mobilier 340,00. Credit foncier 1235,00; akcyje suezkie 1983,00, bank paryżki 860,00, bank dyskontowy 527,00, weksle na Londyn 25,24 1/2.

Petersburg 13 marca. Targ zbożowy. Lój w m. 70,00, na srp. 67,50; pszenica w m. —, żyto w m. 9,00; owies w m. 4,60. Nasienie z lnu (9 pud.) w m. 15,75; mroz.

Szczecin, 14 marca po połud. Targ zbożowy. Pszenica ospałe; w m. 165,00 — 181,00, na kw. mj. 179,00, na wrz. paź. 185,50. Żyto, bez zmiany; w m. 135,00 — 142,00; na kw. mj. 141,00, na wrz. paź. 146,00. Olej rzepakowy, smoczno; na kw. mj. 60,70, na wrz. paź. 58,50. Spiritus ospałe, w m. 46,90, na mr. 46,93, na kw. mj. 47,40, na cz. lp. 48,60. Olej skalny w m. 8,50.

Wiedeń 14 marca. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9,75, na mj. cz. 9,97. Żyto na wiosnę 8,12, na mj. cz. 8,27. Kukurydza na maj. cz. 6,93. Owies na wiosnę 7,48, na mj. cz. 7,53.

Peszt 14 marca przed poł. Targ zbożowy. Pszenica w m. ospałe, na wiosnę 9,41, najesień 10,02. Owies na wiosnę 6,91. Kukurydza na mj. cz. 6,52; pogoda pyszna.

Londyn 14 marca. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 19.

Londyn, 14 marca. Targ zbożowy: Pszenica ospałe, popyt na indyjską umiarkowany; przybyłe ładunki spokojnie, stale. Owies 1/4 sz. tańszy, inne rodzaje zboża ospałe. Dowieziono w zeszłym tygodniu obcego zboża: pszenicy 37,250, jęczmienia 2,700, owsa 61,130 kw. Nadpłynęło 3 ładunki pszenicy; pogoda piękna.

Brema 14 marca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) bar. mocne. Standard white w m. 7,55, na kw. 7,55, na mj. 7,65, na cz. 7,75, na srp. gr. 8,15.

Poznań, 14 marca. Spiritus w m. bez bec. 46,20, na mr. 46,20, na kw. mj. 46,80, na cz. 47,70, na lp. 48,30, spokojnie.

Głazow 14 marca. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 3/4 sz.

Londyn 14 marca. Podczas wczorajszej aukcji na wełnę ceny były niezmiennione.

Liverpool, 14 marca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel; bez zmiany; Dzienny dowóz 15,000 bel.

Liverpool, 14 marca, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel, bez zmiany; Middl ameryk. na srp. wrz. 6 1/16.

Manchester 14 marca. Water 12 Armitage 6 3/8, Water 12 Taylor 7, Water 20 Micholls 8 1/4, Water 30 Clayton —, Mule 40 Mayoll 9 3/8, Medio 40 Wilkinson 11, Warpcops 32 Lees 8 3/4, Warpcops 36 Rowland 9 3/8, Double 40 Weston

10 3/4, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 16 1/16 34/50 8 1/2 ft. 84. Usp. mocne.

Bradford 13 marca. Wełna spokojnie; ceny z trudnością się utrzymywały; przędza wełniana stale, wełniana materye spokojnie.

New-York, 14 marca. wieczorem. Bawełna 107 1/2 w N. Orleans 10 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2 Abel. Test 8 1/2, w Filadelfii 8 3/8. Surowy olej skalny 7 1/2. Certyfikaty pipe line 1 d. 13 1/4 c. Mąka B d. 65 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 9 c. na mr. 1 d. 8 1/2 c., na kw. 1 d. 9 3/4 c., na mj. 1 d. 11 7/8 c. Kukurydza (nowa) — d. 62 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5 1/2. Kawa (fair Rio) 12 1/2. Lój Wilcox) 9,95. Słonina 10. Fracht zbożowy 1. Ja wnc zapasy pszenicy 30,550,000 busz, kukurydzy 16,250,000.

Warszawa, 13 marca. Okowita 78 1/2 z akcyzą kop. po 8 1/2. Stosunek garnea do wiadra 100=307 1/2. Hurt. skl. za wiadro kop. 817=820, za garniec kop. 266=267. Szynki za wiadro kop. 833=836 za garniec kop. 271=272 (z dod. na wyschn 2 1/2)

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 14	Z dnia 15
Ządano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. . . . .	—	49,27
„ Londyn „ 1 £. . . . .	—	10,04
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	—	40,05
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	—	83,10
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	—	88,30
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	—	94. —
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . . . .	—	100,30
„ „ Ser. III „ A. . . . .	—	100,10
Listy Zast. M. Warsz. Ser I . . . . .	—	96. —
„ „ „ „ II . . . . .	—	94,30
„ „ „ „ III . . . . .	—	93,50
„ „ „ „ IV . . . . .	—	93. —
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . . . .	—	86,25
„ „ „ „ II . . . . .	—	85. —
„ „ „ „ III . . . . .	—	83,60
Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	203,80	203,70
„ „ „ „ na dost. . . . .	203,75	203,50
Weksle na Warszawę kr. . . . .	203,50	203,25
Rosyjska pożyczka z r. 1880 . . . . .	—	—
Dyskonto 4 1/2.		
Gielda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . . . .	23,43	23,43
Dyskonto 3 1/2.		

## TARGI ŁÓDZKIE

Piątek dnia 14 marca 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszensicy:	Żyto:
50 kor. po 9,30 rs.	50 kor. po 6,40 rs.
50 „ 8,70 „	80 „ 6,30 „
25 „ 9. — „	105 „ 6,50 „
Owsa:	70 „ 6,53 „
30 kor. po 3,60 rs.	60 „ 6,35 „
20 „ 3,50 „	40 „ 6,30 „
20 „ 3,30 „	Gr o c h u:
30 „ 3,40 „	40 kor. po 8,25 „
20 „ 3,45 „	25 „ 8. — „
Jęczmienia:	15 „ 8,25 „
30 kor. po 5,40 „	20 „ 8,75 „

Targ wiktuałów na Nowym i Starym Rynku.

Mleko, kwarta. 8 kop.	Selery, sztuka . 3 kop.
Śmietana „ 42 „	Pory, „ 3 „
Masło świeże, f. 50 „	Indyjski szt. rs. 1,50 „
Ser śred. wielk. 38 „	Indyjski sztuka „ 2,25 „
Jajka, mendel . 25 „	Gęsi „ „ 1,50 „
Kartofle, ćwierć 75 „	Kury „ k. 60 „
„ garniec 9 „	Kaczki „ 75 „
Kalańforty sztuka 40 „	Ryby śnieg, f. 15—20 „
Cebula, garniec 22 1/2 „	„ żywe „ 40 „
Buraki „ 9 „	Gr o c h pol. garn. 30 „
Marchew „ 10 „	„ szabl. kw. 12 „
Pietruszka, wiąz. 2 1/2 „	Kasza grycz. „ 0 „
Kapusta włos. gł. 16 „	Kasza krak. „ 13 „

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE. Niedziela dnia 16 marca. Temperatura wczoraj rano 1° R., w połud. 6° R., wieczór 2° R; Średnia wysokość barometru 28 cali, 6 linii fran.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Łódzkiego” dołącza się Dodatek (1).

Droga żelazna fabryczno-łódzka, Podaje do wiadomości, że od dnia 3/15 marca r. b. wprowadzoną zostanie nowa taryfa na miar węglowy ze stacji drogi górno-szlazkiej, wynosząca 28,14 kop. od 100 kłgr. za przestrzeń od Sosnowca do Łodzi.

Potrzebny jest POKÓJ przy rodzinie z osobnym wejściem, jeżeli można za korepetycje z matematyki lub języka rosyjskiego. Wiadomość w redakcji.

## HOTEL VICTORIA.

Szanownym gościom donoszę uprzejmie, że znowu odebrałem transport piwa z najstynniejszego browaru w Norymberdze i takowe od dnia dzisiejszego sprzedaje

Z uszanowaniem  
**A. Romahn**  
W Szadku jest do sprzedania

**Młyn wodny**  
o trzech gankach, z dobrą zabudowaniami, wódką ziemi, z dostatecznym inwentarzem żywym martwym. Wiadomość u właściciela młyna.  
156—1—3

**PIWO BUTELKOWE,**  
Piwo zdrowia,  
Piwo Bawarskie lagrowe,  
poleca  
SKŁAD WÓDEK I WIN  
**F. Jankowskiego**  
Nowy Rynek 5.  
Kupującym w większych ilościach odstępkuje się stosowny rabat.  
154—2—3

**Gabinet gościnny.**

**NA POST!**

nadeszły do składów moich  
WIN, DELIKATESÓW, oraz HERBATY pod firmą  
**„PIOTR ORŁOW”**

kawior astrachański gruboziarnisty, śledzie zawijane, opiekane, ziołowe i pocztowe w baryłkach, puszkach i na sztuki, sardele brabanckie i rosyjskie ziołowe w małych i większych baryłkach, homary helgolandzkie i amerykańskie, łosoś wędzony elbląski, minogi prawdziwe elbląskie, łosoś marynowany i wędzony szwedzki w oliwie, sardynki w oliwie, bez ości, w musztardzie, w sosie pomidorowym i amerykańskie aromatyczne, marynaty ruskie: siąga (łosoś) wyzina, jesiotr i sterlet w sosie i galarecie, sery: szwajcarski prawdziwy Ementhaler, holenderski Eidamer, smietankowy Romikiera, litewski, ziołowy prawdziwy szwajcarski i ruski, z czem mam zaszczyt polecić się

**M. Sprzączkowski.**

Panom kupcom odstępkuje się rabat.

139—3—0

**Gabinet gościnny.**

Rok 19. Wydawnictwo S. Lewentala.  
Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39.

**KŁOSY**  
Czasopismo tygodniowe ilustrowane poświęcone literaturze, nauce, sztuce i polityce

wychodzą raz na tydzień, w Czwartek, w objętości dwóch i pół wielkich arkuszy, wieloma ilustracjami ozdobionych.

Cena w Warszawie rocznie **rs. 8.**  
W Cesarstwie i na prowincyi w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową **rs. 12.**  
Prenumeratę składać także można i w ratach półrocznych lub kwartalnych.

W tym roku rozpoczęliśmy druk samych nowych prac; z powieści drukujemy:  
J. I. Kraszewskiego **PSIAWIARA,**  
Danilewskiego **Książeczka Tarakanówna.**

Kompleta, od Nowego Roku począwszy, znajdują się na składzie.

**52 Numery rocznie,** wraz z oddzielnym dodatkiem powieściowym w formie książki. 95—5—6

Najobszersza ilustracja polska. Jako premium, po zniskonej cenie, Tante zbiórki wykładane powieści E. Orzeszkowej

155—2—3

# TEATR POLSKI

pod dyrekcją

**J. Puchniewskiego**

w Niedzielę, dnia 16 marca 1884 r.

PIERWSZY WYSTĘP panny

**HELENY BRONKOWSKIEJ**  
Primadonny operety lwowskiej.

## NIEWINIĄTKO Z BELLEVILLE

Operetka komiczna w 3 aktach p. Zella i R. Gené'e. Muzyka Karola Millöckera (Kompozytora Studenta Żebra), przekład Aurelego Urbańskiego. Grana z ogromnem powodzeniem „w Friedrich Wilhem Stadt-Theater“ w Berlinie.  
w 1-ym akcie pochod straży ochotniczej (z muzyką wojskową), w 3-im akcie taniec charakterystyczny bretański i kadryl komiczny odtanczony przez 8 par.

Wydawnictwo **S. LEWENTALA** w Warszawie, Nowy-Świat Nr. 39.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić pod kierunkiem literackim

**P. Maryi Konopnickiej**

i przy współdziałaniu najznakomitszych literatek i literatów polskich

Pismo Tygodniowe Ilustrowane dla kobiet

p. t.:

## ŚWIT

wraz z dodatkiem wzorów robót i ubiorów kobiecych.

Na drodze trudnej, na którą wstępujemy, potrzebne nam jest życzliwe poparcie kobiet polskich. O nie też upraszamy gorąco, zapewniając, że ze swej strony zrobimy wszystko, aby **Świt** stał się wyobrażeniem idealnych dążeń naszego wieku, do ziszczenia a wcielania w życie tego co dobre, piękne, sprawiedliwe.

**Świt** wychodzić będzie co tydzień, we Wtorek, w objętości dwóch wielkich arkuszy, w formacie i na papierze większych naszych ilustracji. Jeden arkusz o 8 kolumnach poświęcony będzie literaturze, nauce i sztuce; drugi zaś, o tyłu stronnicach, gospodarstwu domowemu, kuchni i modom. Prócz tego dołączane będą tablice kroju i mody kolorowane bez żadnych oddzielnych dopłat. Mody oraz wzory robót zamieszczane w najznakomitszym dzienniku modnym, wychodzącym w Paryżu p. t.:

### Revue de la Mode

jedynie ze wszystkich pism polskich **Świt** podawać będzie.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie: rocznie rs. 7 kop. 20 półrocznie rs. 3 kop. 60, kwartalnie rs. 1 kop. 80, miesięcznie kop. 60.

W Królestwie i Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową: rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 k. 50. Prenumerować można u wydawcy, Nowy-Świat Nr. 39, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Prospekty na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

**S. Lewental.**

96-5-6

Urządzający zabawy komitet tutejszego chrześcijańskiego stowarzyszenia biednych, ma zaszczyt podać do wiadomości, że, po zrobieniu obrachunku, okazało się, że czysty dochód z balu maskowego, urządzonego na korzyść stowarzyszenia biednych wynosi 1765 rubli. Szczegółowe rachunki mogą być przejrane przez każdego z interesowanych u panów Rudolfa Ziegler i Karola Kessler młodszego.

W końcu komitet zabawy ma sobie za obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie licznym ofiarodawcom i uczestnikom balu, a w szczególności szanownym i uprzejmym panom, które się do zwiększenia dochodów tyle przyczyniły.

160-1-

### NOWO OTWORZONY MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

**Karola Miniewskiego**

w WARSZAWIE,

przy ul. Senatorskiej Nr. 27a, obok kościoła b. Reformatorów, pierwsze piętro od frontu.

Urządzony na sposób zagraniczny gdzie w przeciągu 24-ch godzin na żądanie największy odstawunek wykonywa z elegancją, z towarów tak krajowych jak zagranicznych, których posiada wielki wybór.

**Ceny bardzo przystępne.**

Dla osób mieszkających na prowincyi, a pragnących ubierać się w moim magazynie, na pierwsze żądanie listowne, przesyłam próby wraz ze sposobem brania miary samemu sobie i cenami, ręcząc za akuratanę, dokładne i w oznaczonym terminie dopasowane wykończenie.

140-1-12



### Nowa fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK

Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz. p. Lipińskiego.

133-6-12

### HANDEL RUSKI TOWARÓW

w Nowym Rynku

otrzymał świeże

### SZYNKI LITEWSKIE

i takowe poleca, jak również WINA kaukaskie naturalne odznaczające się przyjemnym smakiem.

151-2-6

**Klukaczski.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA d. 13 marca.

Weksle.	ZA	Dy-konto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcje
			żądano	placono	
Berlin . . . . (164 1/2)	dł. ter. 2 d. 100 mr.	4	49.80	—	49 22 1/2 20
" " " " (164)	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	49.20	—	49 17 1/2 15 12 1/2 10 7 1/2 5
Linie niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	[2 1/2]
" " " " "	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	—
Londyn " " " "	dł. ter. 3 m. 1 £.	5 1/2	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	"	10.03	—	10 1 10
Paryż " " " "	dł. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	"	40.—	—	39 95 90
Wiedeń " " " "	dł. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	"	83.—	—	82 85 75 65
Petersburg " " " "	dł. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papieru państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd.   placono	żąd.   placo.					
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	
" " " " male	4	—	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	" " " " 100 r.	5	—	—	
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	88.35	—	" " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	
" " " " male	4	—	88.25	—	" " " " Fabr.-Łódzkiej	5	—	137	
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	94.—	—	" " " " Banku Handlowego	—	—	—	
" " " " " 50 r.	5	—	94.—	—	" " " " w Warszawie 250 r.	—	314	—	
" " " " " 1000 r.	5	—	94.—	—	" " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	314	—	
" " " " " 100 r.	5	—	94.—	—	" " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	
" " " " " 1000 r.	5	—	94.—	—	" " " " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	180	
" " " " " 100 r.	5	—	94.—	—	" " " " z wypl. rs. 125 250 r.	—	—	120	
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " War. Tow. F. Cukru 500 r.	—	—	1000	
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " " Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—	500	
Bilety Ban. Pan. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " Józefów 250 r.	—	—	—	
" " " " " II " "	5	—	—	—	" " " " Czersk 250 r.	—	—	320	
" " " " " III " "	5	—	—	—	" " " " Hermanów 250 r.	—	—	295	
" " " " " IV " "	5	—	—	—	" " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	285	
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	" " " " Leonów 250 r.	—	—	—	
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	100.05	100.15	—	" " " " Czystocice 250 r.	—	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	100.—	100.10	—	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	1700	—	
" " " " " " male	5	99.90	100.05	—	" " " " Tow. Lilpop, Ran i	—	—	—	
" " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " " " Loewenstein 1000 r.	—	925	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	
" " " " " " male	5	—	—	—	" " " " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	
" " " " " Ser. III lit. A.	5	99.75	99.90	—	" " " " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	99.85	—	" " " " Starschowickich 100 r.	—	27.—	—	
" " " " " " male	5	—	99.80	—	" " " " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	
" " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	35.—	—	
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	250.—	
" " " " " " male	5	—	—	—	" " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.—	—	" " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	
" " " " " " II	5	—	94.35	—	" " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	250.—	—	
" " " " " " III	5	—	93.80	—	" " " " Tow. Kaz. i Łażni 100 r.	—	—	—	
" " " " " " IV	5	92.90	93.—	—					
" " " " " m. Łodzi " I	5	—	86.25	—					
" " " " " " II	5	—	85.—	—					
" " " " " " III	5	—	83.60	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—					

### OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości Nr. 525b, ulica Przejazd, Juliusz Schäfer Rs. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki, stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 3 (15) Marca 1884 r.

za Prezesa Dyrektor **H. Konstadt.**

Dyrektor biura **A. Rosicki.**

161-1-

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy, łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się **W SKŁADZIE WĘGLI** przy kolei Nr. 16 obok placu Hoeheltingera, oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś, oddzielnie sprzedaje na kubiki.

Z uszanowaniem  
**L. Podczaski**  
107-10-12

### Judlin'owska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

### JUDLINOWSKA

Farbiarnia parowa i pralnia chemiczna

### Ch. GEBER

w Warszawie,

farbuje garderobę męską i damską, materye jedwabne, aksamiaty, welniane i bawełniane materyały. Czystczenie za pomocą postępowania chemicznego systemu **Judlina**, wszelkiego rodzaju garderoby męskiej i damskiej bez prucia. Suknie jedwabne we wszystkich kolorach i z każdym garnunkiem. Materye meblowe, dywany i t. p. Przyjęcie w Łodzi u **S. GRABOWSKIEGO** ulica Zawadzka Nr. 48a dom pani Schmidt 1-sze piętro. 127-4-12

Judlin'owska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

### Do sprzedania

### Dobra Ziemskie

włók 94. Przez środek dóbr przechodzi kolej żelazna Warsz.-Wiedeńska. Wypłata szacunku jaknajdogodniejsza dla kupującego.

Wiadomość pocztą, od właściciela dóbr Dobryszyc przez Nowo-Radomsk. 86-7-10